

PROTOKÓŁ
z posiedzenia 29/17
Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi
Sejmiku Województwa Opolskiego
w dniu 20 kwietnia 2017r.

Rozpoczęcie – godz. 8⁴⁰

Lista obecności członków komisji w załączeniu.

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Obrady prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.**

PORZĄDEK OBRAD:

- 1. Informacja o działalności Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych w Pokrzywniej w 2016 roku.**
- 2. Informacja Nadleśniczych Nadleśnictw Kup i Brzeg w zakresie realizowanych form ochrony przyrody na obszarze projektowanego Parku Narodowego „Puszcza Śląska” wraz z określeniem zagrożeń dla przyszłego rozwoju gmin w infrastrukturze liniowo-kubaturowej.**
- 3. Informacja z działalności Regionalnej Rady Ochrony Przyrody za lata 2015-2016.**
- 4. Analiza wpływów z tytułu opłat za korzystanie ze środowiska w 2016 roku.**
- 5. Raport z monitoringu Strategii Rozwoju Województwa Opolskiego do 2020 roku.**
- 6. Sprawy różne.**

* * *

K.PYZIAK, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

Stwierdził quorum i odczytał proponowany porządek obrad. Poinformował o wprowadzeniu do porządku obrad dodatkowego punktu – **zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie kompleksu wojskowego w Szumiradzie**, oraz o wycofaniu pkt. 3.

Porządek obrad posiedzenia wraz ze zmianami został przyjęty jednogłośnie.

* * *

Ad. 1.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie kompleksu wojskowego w Szumiradzie.

W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi) – omówił przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu.

K.PYZIAK – czy są pytania?

Z.SIEWIERA (członek Komisji) – to co W.Kryniewski zreferował jest to optymalna metoda jeśli chodzi o zmniejszenie populacji. Ja tu Panu redaktorowi mówiłem bo nie wiedziałem, że tam będą budować odłownię, że jest taka możliwość, że po prostu przez uspienie można wywieźć i po sprawie. Natomiast jeśli to jest na terenie wojskowym i jednostka wojskowa taką odłownię chce zbudować, to

odbędzie się to najprawdopodobniej takiego dokarmiania czyli takie ńęcisko. Poprzez zachęcanie spowoduje się, że ta zwierzyna będzie wchodzić do takiej kieszeni i stamtąd będzie transportowana na zewnątrz, a w pobliżu są przecież kompleksy leśne Nadleśnictwa Olesno czy Kluczbork, także nie będzie żadnego problemu jeśli chodzi o przerzucenie takiej ilości. Ja jestem usatysfakcjonowany tym, że po raz pierwszy odbędzie się to bez odstrzału.

R.KUCHCZYŃSKI (członek Komisji) – koła łowieckie, zarządy okręgowe, oraz Lasy Państwowe dostały pismo, żeby zwrócić szczególną uwagę i żeby nie dopuszczać odłowów dzików i ponownie wpuszczać do lasów, gdyż to zagraża chorobom. Nie jest dopuszczalne bez zgody zarządów czyli kół łowieckich, żeby ktoś odławiał i sobie do lasu wywoził, zaś pismo mówi, żeby koła łowieckie nie zgadzały się na taką procedurę. To przyszło 2-3 dni temu.

A.KONOPKA (członek Komisji/ Członek Zarządu Województwa) – jest pytanie – jeżeli będą odłowione to gdzie i dokąd będą wywiezione i czy jest zgoda tego koła?

Z.SIEWIERA – może być w związku z tym, że tu będzie odłów w tej odłowni specjalnej i lekarz weterynarii może wystawić specjalne świadectwo.

R.KUCHCZYŃSKI – właśnie o to chodzi, że lekarze nie mają tej możliwości.

Z.SIEWIERA – ale jeżeli na tym terenie nie ma ASF to uważam, że nie ma problemu.

R.KUCHCZYŃSKI – oni uważają, że to już jest styczność z tymi posiłkami ludzkimi, że tak daleko wyrzucają ludzkie, a tam gdzieś może to tkwić i te dziki mogą się zakazić i przenieść to w obwody.

W.KRYNIEWSKI – ale tu mamy do czynienia nie z obwodem z terenu zamieszkałego, tylko z terenem z dużego kompleksu leśnego.

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – dziki mogą tam korzystać ze śmietników.

W.KRYNIEWSKI – PZŁ wyrażał zgodę w imieniu kół łowieckich. Zgodnie z procedurą.

K.PYZIAK – przywitał przedstawicieli RDLP Katowice i poprosił o ponowne przedstawienie omawianego projektu uchwały.

W.KRYNIEWSKI – ponownie omówił projekt przedmiotowej uchwały.

K.PYZIAK – R.Kuchczyński rozpatruje sprawę ustosunkowania się kół łowieckich.

R.KUCHCZYŃSKI – kół łowieckich, ale do Lasów Państwowych chyba też przyszło pismo z Warszawy, aby nie dopuszczać wpuszczania dzików z odłowów.

H.WIŚNIEWSKI (z-ca dyrektora RDLP w Katowicach) – nie do końca tak jest bo przyszło drugie pismo, które było pismem takim wyjaśniającym, kierowanym w zasadzie do Prezydenta miasta Gdyni, i ono jakby troszeczkę zmienia punkt widzenia co do odłowu i wpuszczania w otwarte łowisko. Oczywiście taka możliwość nadal istnieje pod pewnymi warunkami. Warunkami spełnienia badań weterynaryjnych, które nie są wcale takie tanie i to są już duże koszty. Taka możliwość wypuszczenia w otwarte łowiska jest, z tym że należy się liczyć z konfliktami z rolnikami, ponieważ my jako leśnicy i myśliwi podejmujemy działania, żeby ograniczyć tę populację poprzez zwiększone pozyskanie. A tutaj dodatkowo wpuszcza się w te łowiska kolejne ilości dzika.

A.KONOPKA – 50.

R.KUCHCZYŃSKI – a co później z planem?

H.WIŚNIEWSKI – wtedy by trzeba było o co najmniej te 50 sztuk podnieść plan pozyskania. Słuchając tutaj tej wypowiedzi dotyczącej odłowu, to pierwsza myśl jaka mnie naszła, to to czy to coś da. Po pierwsze należałoby zapytać zarząd infrastruktury czy te ogrodzenia są na tyle szczelne, że spowodują to, że wyeliminujemy stamtąd zwierzynę łowną. Nie ukrywam, że spotykałem się z tym problemem na terenie Zakładów Azotowych w Kędzierzynie, i tam jakkolwiek odstrzał czy odłow nie spowodowały niczego, ponieważ ogrodzenia Zakładów Azotowych i wszystkich przyległych zakładów spowodowały to, że ta zwierzyna ciągle napływa. Ona tam znajduje dobre warunki bytowe, może nie do końca żerowe, i niestety ale ta zwierzyna ciągle tam jest. Więc odłowienie tego najprawdopodobniej nie zlikwiduje problemu. Jeżeli ogrodzenia będą szczelne to możemy się zastanowić na tym, żeby takie odłowu dokonać pod pewnymi warunkami.

R.KUCHCZYŃSKI – tak, ale to jest podwójna praca. Raz że te koszty odłowu, wpuszcza się w obwód łowiecki i później każe się latać myśliwym po tym lesie i odstrzelić te 50 dzików.

H.WIŚNIEWSKI – dodam jeszcze, że sprawa tego obwodu wcale nie jest taka prosta bo wygradzonych jest ponad 720 ha obwodu, który na tych ponad 700 ha powierzchni nie ma żadnej możliwości wykonywania polowania, ale jest jeszcze strefa wokół jednostki wytablicowana i to jest prawie 3 tys. ha i tam koło łowieckie ma ograniczone możliwości polowań. Więc jak Państwo zobaczycie na mapę tego obwodu, to cała praktycznie powierzchnia leśna z wyjątkiem takiego wąskiego pasa wokół pól jest wyłączona z polowań. Z tego co rozmawiałem z prezesem i byłym prezesem koła łowieckiego „Bażant” w Opolu, mieli duże problemy w wykonywaniu polowań zbiorowych, które są najbardziej efektywne jeżeli chodzi o pozyskanie zwierzyny. Teraz, ja już podjąłem kroki w temacie przeprowadzenia rozmów z zarządem infrastruktury z Wrocławia, aby koło łowieckie mogło w miarę swobodny sposób mogło wykonywać polowanie wokół tej jednostki, bo na razie mają ograniczenia. Na razie też nie mamy takiego zasadniczego sezonu polowań na jelenie i sarny, ale za chwilę będzie ten zasadniczy sezon, który rozpocznie się od września czy października i myśliwi chcąc zrealizować roczne plany łowieckie będą siłą rzeczy musieli też polować na tym terenie. Nie wykonując polowania nie zrealizują rocznego planu co odbije się bardzo negatywnie na ilości szkód łowieckich na okolicznych polach. A przypominam państwu, że jest to taki teren zapalny wokół Szumiradu, ponieważ sąsiadujące z nim koło łowieckie „Brzezina” miało swego czasu bardzo duże problemy z potężnymi szkodami w okolicznych gospodarstwach. Ograniczenie na tym terenie polowań w jakikolwiek sposób spowoduje eskalację problemu i tu należy się na tym mocno zastanowić. Zwracam się również z gorącą prośbą aby pomóc nam, bo na razie nie wiem jaka będzie reakcja wojska czyli zarządu infrastruktury na temat wykonywania polowania wokół tej jednostki. W jednostce – zdaję sobie sprawę – w terenie wygradzonym nie ma możliwości wykonywania polowania. Tam jedynie możemy ograniczyć tą populację poprzez odłów – to co jak widzę jest wnioskowane – lub dokonanie odstrzału redukcyjnego. Odstrzał redukcyjny na takich terenach jest bardzo trudny, uczestniczyłem osobiście w takich działaniach na terenie Zakładów Azotowych i to, że zostanie wydana nawet w przyszłości decyzja do wykonania odstrzału redukcyjnego nie spowoduje, że akurat będzie ten odstrzał wykonany w pełni, ponieważ warunki bezpieczeństwa bardzo często nie pozwalają na wykonanie tego odstrzału. To nie jest sytuacja tylko u nas bo w wielu regionach kraju takie sytuacje też się zdarzają.

K.PYZIAK – rysuje się pewien problem.

Z.SIEWIERA – w związku z tym, że pojawiły się nowe okoliczności, o których wspominał H.Wiśniewski ja proponuję, aby tą uchwałę odłożyć.

W.KRYNIEWSKI – tylko zważcie państwo jedną rzecz – ta uchwała przeszła cały proces opiniowania czyli RDOŚ, Towarzystwo Opieki Nad Zwierzętami, PZŁ. Wszyscy wydali pozytywne opinie co do odłowu. Teraz jak my zaczniemy mówić, że część będziemy odławiać a część odstrzeliwać, to już wiem, że Regionalna Ochrona Przyrody będzie przeciw, Polskie Towarzystwo Opieki Nad Zwierzętami będzie przeciw, być może PZŁ będzie za. Więc możemy procedować to jeszcze 3-4 miesiące.

A.KONOPKA (członek Komisji/ Członek Zarządu Województwa) – ja zrozumiałem, że H.Wiśniewski podnosił pewne problemy związane z odstrzałem itd. natomiast dla mnie osobiście problemem jest to co później z tym zrobić.

R.KUCHCZYŃSKI – oczywiście. Co z tym później zrobić?

I.HEBDA (dyrektor ZOPK w Pokrzywniej) – tak słuchając tego rzeczywiście jest problem. Tutaj w zupełności można się zgodzić z H.Wiśniewskim. Ostatnio byłem na konferencji w Puszczy Białowieskiej i jest pewien problem. Nie znam specyfiki Szumiradu, nie wiem jaki tam teren jest ogrodzony. 700 ha?

W.KRYNIEWSKI – tak, bo potem są jeszcze strefy ochronne.

I.HEBDA – to wpuścimy tam małą watahę wilków i mamy problem z głowy. Ostatnie liczenie dzika na terenie Puszczy Białowieskiej pokazało, że dzika mają zero. Jeleniowate praktycznie wynoszą się i siedzą cicho, całkowicie zmienia swoje zachowanie w momencie kiedy jest tam wataha wilków. Ten wilk spowoduje, że tej zwierzyny po prostu tam nie będzie.

W.KRYNIEWSKI – my już bobry wpuściliśmy na województwo.

I.HEBDA – jest to metoda stosowana i w tym momencie tam gdzie są wilki tam zwierzyny nie ma.

R.KUCHCZYŃSKI – to że ta uchwała przeszła procedurę, to jeszcze nie było dane do tego pisma Ministra by PZŁ przyjrzał się temu, i żeby nie dopuszczał do wypuszczania w obwody łowieckie. I na pewno PZŁ teraz nie zaopiniuje pozytywnie odłowu i wpuszczenia do obwodów łowieckich.

W.KRYNIEWSKI – mogą wrócić z powrotem do PZŁ i zobaczymy.

R.KUCHCZYŃSKI – ale mówię – robić badania, ponosić koszty, wpuszczać, żeby jutro szedł myśliwy i strzelał, ale gdzie indziej.

W.KRYNIEWSKI – 3 miesiące temu w innym kompleksie była uchwała w drugą stronę bo był odstrzał, i to było źle bo jak będą strzelali do sarenki to będzie płakała. Teraz idziemy w drugą stronę, mamy odłów, i też jest źle bo coś tam. Myślę, że powinniśmy się zdecydować.

G.SAWICKI (członek Komisji) – rozumiem, że ta odłownia i koszty związane z jej funkcjonowaniem ponosi wojsko.

W.KRYNIEWSKI – tak.

G.SAWICKI – to jeżeli tak jest, to myślę, że tą uchwałę powinniśmy procedować, przegłosować. To pismo, o którym mówi R.Kuchczyński, to treści tego pisma nie znamy, ale jeżeli tam są jakieś wymagania dotyczące ponoszenia kosztów badań itd... Jak potem będzie miał odłownię to prawdopodobnie będzie miał jakieś warunki dotyczące tego co z tą zwierzyną zrobić. Jeżeli wojsko zdecydowało się na taki ruch to następnym ruchem będą ponoszone przez nich koszty.

R.KUCHCZYŃSKI – tylko w tym piśmie jest też powiedziane, że bez zezwolenia czyli na dziko wypuszczają te odłowione dziki. Że po prostu mają w klatkach i wywożą do lasu i wypuszczają.

H.WIŚNIEWSKI – takiej możliwości nie ma.

K.PYZIAK – ale kto to robi?

R.KUCHCZYŃSKI – ci co odławiają.

K.PYZIAK – myślę, że jeżelibyśmy tą uchwałę przyjęli, ewentualnie z zastrzeżeniami aby wojsko zadbało o uzupełnienie ogrodzenia itd. A drugie czy faktycznie wojsko będzie obligować co z tymi

dzikami zrobić po odłowieniu – czy oni będą mogli sobie swobodnie wypuścić bez jakiejś dalszej zgody sejmiku czy innej.

W.KRYNIEWSKI – to już nie jest w naszych kompetencjach.

R.DONITZA (Wiceprzewodniczący Komisji) – oczywiście.

W.KRYNIEWSKI – nie mamy takich możliwości, abyśmy jeszcze robili dochodzenie kiedy, gdzie, jak itd. były wpuszczone i za czyją zgodą. W tym momencie zaczynamy się w policjanta bawić.

G.SAWICKI – ale są służby prawdopodobnie, które mogą to skontrolować.

H.WIŚNIEWSKI – ma jeszcze tylko jedno pytanie, bo nie dosłyszałem terminu w jakim ma zostać dokonany ten odłów.

Z.SIEWIERA – w ciągu 3 lat.

H.WIŚNIEWSKI – nie wyobrażam sobie, aby to się odbywało w chwili obecnej czy w okresie letnim. To byłoby jednym wielkim nieporozumieniem robienie odłowu w okresie kiedy osobniki żeńskie są wysokokotne, lochy prowadzą w tej chwili przychowek. Więc to w tej chwili byłoby zabronione. To też nie jest tak, że ktoś może sobie jakąś samowolkę prowadzić i odławiać w jakimś okresie.

W.KRYNIEWSKI – ograniczenie populacji zwierząt, o których mowa w §1 obowiązuje przez okres 3 lat od dnia wejścia w życie niniejszej uchwały. Taki jest zapis.

R.KUCHCZYŃSKI – tu H.Wiśniewski powiedział – nic to nie da. Gdyż 3 lata – naliczyli założmy 50 sztuk i da się zezwolenie na 50 sztuk. A co z tą setką „młodzieży”, która do 3 lat wyjdzie?

H.WIŚNIEWSKI – to będzie przyrost zrealizowany.

R.KUCHCZYŃSKI – to będzie przyrost. On będzie w tym roku, w następnym, i w trzecim.

W.KRYNIEWSKI – to jakie jest rozwiązanie? Polować nie, odławiać nie...

K.PYZIAK – ja się cieszyłem, że myśmy jakby troszkę wymusili od wojska bardziej humanitarną stronę postępowania w tym względzie, że nie pozwoliliśmy na bezpośredni odstrzał co jest na tapecie publicznej w tej chwili. Ja bym szedł w kierunku odłożenia i zapytania maksymalnie jeszcze wojska co oni z wszystkim faktami będą robić. Jeżeli będziemy mieć to przed oczyma to możemy podjąć taką decyzję bo to nie ma sensu rozpatrywać dalej.

M.GRABELUS – przecież można zapisać „z zachowaniem okresów ochronnych i wszelkich przepisów z tym związanych”.

W.KRYNIEWSKI – ale to wynika zgodnie ze sztuką łowiecką i z całym łowiectwem. Wiadomo, że w takim momencie się tego nie robi.

M.GRABELUS – to w uzasadnieniu napisać, czy coś takiego.

Z.SIEWIERA – ja byłbym dalej za przełożeniem. Może nie o 3 miesiące tylko dwa albo miesiąc ze względu na to, że ta jednostka wojskowa powinna się porozumieć z RDLP w Katowicach w celu uściślenia pewnych rzeczy związanych z tą uchwałą, o których byśmy nie wiedzieli – to co przyszło do PZŁ i to co przyszło do Dyrekcji. Wtedy pewne rzeczy się wyjaśnią.

W §3 jest zapisane że odłowu zwierząt mogą dokonać osoby będące członkami PZŁ, posiadające uprawnienia do polowania – także tu nie ma problemu, że coś by było naruszone w okresie ochronnym.

R.KUCHCZYŃSKI – wojsko powinno załączyć co zrobi z tą zwierzyną odłowioną. Nie że wypuścić. Tylko czy ma zezwolenie koła łowieckiego, że wpuszczą na ten czy na inny obwód.

W.KRYNIEWSKI – ale to kwestionujemy opinię PZŁ bo PZŁ w imieniu kół, zgodnie z ustawą, wypowiada się. Jeśli opiniuje tą uchwałę to siłą rzeczy jest do tego upoważnione, aby zwrócić się do kół i powiedzieć – słuchajcie na tym kompleksie proponują odłów, ten odłów odbędzie się na tym terenie, zrobią odłownię w ogrodzeniu, wypuszczą w teren sąsiedniego kompleksu, więc część tych dzików wejdzie do Waszego obwodu. Moim zdaniem po to jest PZŁ – organizacja, która skupia i prowadzi nadzór nad wszystkim kołami, że te rzeczy na tym etapie robi. Możemy to cofnąć ale...

R.KUCHCZYŃSKI – ja uważam cały czas, że to opiniowanie było jeszcze przed tym pismem. Musimy się tym zająć.

K.PYZIAK – tak. To jest bardzo ważny argument, że PZŁ wyraził pozytywną opinię, ale nie miał jeszcze pisma Ministra, tak samo jak PGL LP.

W.KRYNIEWSKI – ale ja też nie mam tego pisma.

K.PYZIAK – ale oni zgłaszają w tej chwili taki fakt że tego pisma nie ma. Teraz sprawa uzgodnień np. z weterynarią czy jest tam jakieś źródło zakażenia ASF.

W.KRYNIEWSKI – nie ma.

K.PYZIAK – to będą to uzgadniać z obwodem łowieckim czy można wypuścić czy nie można.

H.WIŚNIEWSKI – to nie jest kwestia tego czy to jest źródło tylko każde jedno przemieszczenie zwierząt nawet w obrębie danego terenu wymaga badań weterynaryjnych. I to nie jest ważne czy jest ognisko gradacyjne czy jest potencjalne ognisko, to są po prostu wymagania. My możemy jak najbardziej bo te opinie są ok, tylko że pod pewnymi warunkami. One muszą być spełnione. Proszę też wziąć pod uwagę inną rzecz – stawianie nadleśniczego jako gospodarza terenu przed faktem dokonany. Zostanie wykonany odłów zwierzyny.

W.KRYNIEWSKI – ale Nadleśniczy z Olesna się wypowiedział w tej sprawie.

H.WIŚNIEWSKI – zwierzyna, która nie została zinwentaryzowana. Ona jest poza obwodem łowieckim i zostaje wpuszczona do obwodu, gdzie jest już plan łowiecki, gdzie są pewne liczby zawarte. Teraz wpuszczamy dodatkowych 50 dzików, dodatkowych 30 jeleni, dodatkowych 15 saren, które nie są ujęte w żadnych dokumentach. Te ponad 700ha jest terenem wyłączonym z obwodu, nie podlega inwentaryzacji, nie podlega wykonaniu polowania więc każda zwierzyna znajdująca się w tym wygrodzonym terenie nie podlega inwentaryzacji. I teraz decyzja o tym odłowieniu musi być na tyle z wyprzedzeniem, żeby koła łowieckie, które przyjmą musiały wiedzieć, że należy zwiększyć stan inwentaryzacyjny.

W.KRYNIEWSKI – tak, ale jesteśmy na etapie uzgadniania wieloletnich planów, za chwilę one przyjdą, więc to jest najwyższy czas, żeby w tej chwili oni mieli taką zgodę, wiedzieli, że mają zwiększyć, i w wieloletnich planach...

H.WIŚNIEWSKI – wieloletni plan takich rzeczy nie ujmuje. To jest roczny plan. W wieloletnim planie łowieckim są dane o stanach docelowych czyli jakie mamy osiągnąć za 10 lat. Jednym z elementów informacyjnych wieloletniego planu jest obecny stan populacji, który nie ujmuje tych danych, o których tutaj było powiedziane czyli te 50 dzików, 30 jeleni i 15 saren. Czy te ilości są prawdziwe, to tego też nie wiemy bo padło tu stwierdzenie, że za 3 lata może się okazać, że dzików jest 150, jeleni jest 509, a saren 30. Tak niestety ale z doświadczenia, tak wychodzi. Na lotniskach wojskowych, które są ogrodzone potrójnym płotem pod instalacją elektryczną, zostało zinwentaryzowanych 100-150 saren – odstrzelone. Po dwóch latach okazało się, że stan jest podobny. To jest bardzo trudny proces – zinwentaryzowanie w takim terenie leśnym zwierzyny. Także podjęcie decyzji o takim czy innym działaniu wymaga naprawdę głębokiej analizy i informowania kilku stron.

Ja sobie zdaję sprawę, że PZŁ wydał opinię, ale jest jeszcze do tego gospodarz, którym jest nadleśniczy, który musi wiedzieć, że w danym roku będzie odłowiona ilość taka czy taka, a nie w ciągu 3 lat.

W.KRYNIEWSKI – ale Nadleśniczy Olesna w tym wszystkim uczestniczy. Podpowiadał, że nie odstrzał tylko odłów.

H.WIŚNIEWSKI – ja nie jestem przeciwny odłowowi, tylko mówię, że jest problem.

R.KUCHCZYŃSKI – tutaj nigdzie nie jest powiedziane konkretnie – czy wypuszczą w obwód ten lub ten i czy jest na to zgoda.

W.KRYNIEWSKI – ale takiego wymogu z procedur prawnych nie ma. My nie możemy wychodzić ponad to. Możemy się ewentualnie zwrócić o taką informację gdzie to wypuszczą, ale w uchwałę nie wmontujemy.

K.PYZIAK – co R.Kuchczyński proponuje zrobić z tym tematem?

R.KUCHCZYŃSKI – zawiesiłbym i dodatkowe informacje.

W.KRYNIEWSKI – jakie?

R.KUCHCZYŃSKI – jeżeli odłowią w takich i takich terminach przez 3 lata czy uwzględnili przyrost w tym okresie, co z tym przyrostem, i konkretnie do którego obwodu wypuszczą – bo musza wcześniej uzgodnić – i czy mają zgodę właściciela obwodu.

W.KRYNIEWSKI – wypuszczą na teren przyległy do tego, który nie jest w żadnym obwodzie – podejrzewam. Bo tak tam technicznie wygląda.

K.PYZIAK – ale nie jest sprecyzowane. Wobec tego zamykamy sprawę. Uważam, że padły dzisiaj dodatkowe argumenty, które powodują, że temat nie jest taki prosty jakby się wydawało.

Z.SIEWIERA – ta sprawa powinna być uzgodniona z RDLP, ponieważ dyrektor podpisuje umowę dzierżawy a koło łowieckie jest tylko dzierżawcą. Właścicielem jest PGL PL.

R.KUCHCZYŃSKI – nie we wszystkich przypadkach.

W.KRYNIEWSKI – akurat tam będzie PGL LP.

K.PYZIAK – wobec tego poddaję pod głosowanie żeby ten temat odłożyć na jeden miesiąc z dodatkowym dopytaniem...

W.KRYNIEWSKI – procedury to co najmniej 2 miesiące jeśli to na nowo wejdzie.

K.PYZIAK – no dobrze, to niech będzie 2 miesiące.

W.KRYNIEWSKI – jakakolwiek zmiana by była...

A.KONOPKA – ale jaka będzie zmiana?

W.KRYNIEWSKI – nie wiem.

G.SAWICKI – Panie Przewodniczący proszę sformułować jaki wniosek mamy głosować a co departament przygotować.

K.PYZIAK – precyzuję – przełożenie decyzji co do tego tematu o co najmniej miesiąc jeżeli wystarczy na dalsze rozpatrzenie sprawy, i z prośbą do Zarządu aby zwrócić się do wojska o

szczegółowe wyjaśnienia co z tą zwierzyną będzie zrobione. Aby z jednej strony nie dopuszczać do odstrzału – żeby maksymalnie zablokować ten temat – ale z drugiej strony przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się chorób zwłaszcza od strony dzika. Być może tu trzeba będzie inaczej postąpić z jeleniami i sarnami a inaczej z dzikami ale za mało mamy informacji, żeby podjąć taką decyzję. Wobec tego kto jest za zgłoszeniem takiego wniosku?

GŁOSOWANIE

„ZA” – 5 „PRZECIWIW” – 0 „WSTRZYMAŁO SIĘ” – 1

R.KUCHCZYŃSKI – uważam, że żadne koło łowieckie nie zgodzi się na wpuszczenie do swojego obwodu bo to nie jest tak proste dopuścić 30-50 bo do tego dojdzie jeszcze 100%. Minimum 100% - doliczamy do tego. To się robi od razu taka suma do odstrzału w obwodzie łowieckim.

K.PYZIAK – ale jeśli wojsko zagrozi leśniczemu, że go wciela do armii to będzie się musiał zgodzić. Być może tam już mają dogadane pewne sprawy tylko niech to będzie czarno na białym.

H.WIŚNIEWSKI – ja tylko powiem, że Aglomeracja Śląska – bo tak przysłuchuję się czy odstrzał czy odłowy – już dawno przekonała się, że odłowy nie dają niczego. To jest tylko nasze wewnętrzne rozgrzeszanie się przed dokonaniem redukcji dzików, bo głównym tutaj gatunkiem jest dzik. Niestety ale w zasadzie wszystkie miasta Aglomeracji Śląskiej podjęły decyzje o dokonaniu odstrzału redukcyjnego. Na początku w społeczeństwie były niestety sprzeciwy, ale w efekcie naprawdę ci ludzie, którzy sprzeciwiali się swego czasu są za tym, aby ten odstrzał redukcyjny, i tą populację na terenach miejskich czyli tych, gdzie zwierzyna wchodzi w kolizję z gospodarką dokonywać.

K.PYZIAK – i ze względu na bezpieczeństwo.

H.WIŚNIEWSKI – oczywiście.

K.PYZIAK – to się zgadzam.

*****WNIOSEK***** *Komisja wnioskuje o przesunięcie procedowania projektu uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie kompleksu wojskowego w Szumiradzie.*

W związku z niebezpieczeństwem rozprzestrzeniania się wirusa ASF Komisja zwraca się do Zarządu Województwa z wnioskiem o wystąpienie do Szefa Rejonowego Zarządu Infrastruktury we Wrocławiu (wnioskodawcy) o dodatkowe informacje/wyjaśnienia dotyczące:

- wskazania terminów realizacji (w którym okresie),
- wskazania, do których obwodów łowieckich mają zostać wywiezione odłowione zwierzęta,
- uzyskanych zgód właścicieli obwodów łowieckich bądź innych terenów,
- prychówku 3-letniego, który zostanie na terenie zamkniętym.

Ad. 2.

Informacja o działalności Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych w Pokrzywnej w 2016 roku.

Ad. 3.

Informacja Nadleśniczych Nadleśnictw Kup i Brzeg w zakresie realizowanych form ochrony przyrody na obszarze projektowanego Parku Narodowego „Puszcza Śląska” wraz z określeniem zagrożeń dla przyszłego rozwoju gmin w infrastrukturze liniowo-kubaturowej.

I.HEBDA (dyrektor ZOPK w Pokrzywnej) – omówił przedmiotową (ad.1) informację – w załączeniu XVIII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – trochę za mało o tych sprawach planowanych na 2017 ale jest okazja, aby włączyła się Pani Wójt. Chodzi o Ładzę, ogólnie, żebyśmy mieli już zamknięty ten temat.

B.ZAJĄC (Wójt Gminy Pokój) – szanowni państwo, projekt który realizujemy wspólnie w partnerstwie z ZOPK nosi nazwę „Regionalny Ośrodek Badań nad Bioróżnorodnością” pod nazwą ”Centrum Doświadczenia Świata”. Ten projekt został przygotowany. Pierwszy etap to jest remont budynku byłej szkoły podstawowej w Ładzy, dzisiaj siedziby Stobrowskiego Parku Krajobrazowego. Opracowaliśmy dokumentację, to wszystko państwo znacie. W zeszłym roku jesienią ogłosiliśmy dwa przetargi i okazało się w wyniku tych przetargów, że oferty, które były złożone przekraczały kwotę zabezpieczoną w budżecie. Więc nie mogliśmy rozstrzygnąć tych przetargów, ponieważ ta kwota brakująca była dość znaczna jak na nasze możliwości bo brakowało nam 1,5mln zł więc budżet gminy nie był w stanie tyle dołożyć. Gdyby tam była kwota 50tys. to myślę, że byłaby do przełknięcia. Miesiąc grudzień, i miesiąc styczeń oraz luty, to były takie 3 miesiące gdzie udało nam się sfinalizować i pozyskać dodatkowe pieniądze, podpisano umowę w WFOŚiGW zwiększająca nam dotację na ten cel. W miesiącu marcu otrzymaliśmy... także możemy już ogłaszać przetarg. W projekcie wspólnym to wszystkie te rzeczy trzeba zawsze uzgadniać z partnerami, oraz z liderem projektu – tutaj WUP. Teraz jesteśmy po pierwszym przetargu, który odbył się w zeszłym tygodniu. Wpłynęła oferta i zmieściła się w kwocie zabezpieczonej, z tym że mieliśmy taki błąd natury formalnej – tu też zwrócono nam uwagę. We wtorek jest kolejny przetarg i mam nadzieję, że do października zakończymy tą inwestycję. Remont budynku pierwszego czyli budynku szkoły, polegający na pełnej termomodernizacji, nadbudową poddasza czyli przebudowa dachu, cała instalacja wodno-kanalizacyjna, elektryczna, pompa ciepła, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej. Wszystko w środku, tak żeby dyrektor wszedł i miał gotowe pomieszczenia, a tylko je doposażył w rzeczy, które sobie wymarzy. Mam nadzieję, że uda nam się w tym roku zakończyć tą inwestycję. Tu też I.Hebda mówił, że w ramach tego samego projektu realizowaliśmy ścieżkę edukacyjną, została zakończona w grudniu, rozliczyliśmy ją. Poza tym to jest duży projekt i pozostałe elementy czyli trzeci etap tego projektu będą realizowane w miarę posiadanych środków czy pozyskiwanych środków zewnętrznych. Myślimy o tych boiskach, o części sportowej, plac zabaw. Dzisiaj się skupiamy tylko na remoncie tego obiektu i tak to na dzień dzisiejszy wygląda.

K.PYZIAK – dziękuję bardzo. Myślę, że my jako Komisja też możemy mieć satysfakcję bo uczestniczyliśmy od początku w promowaniu tej idei, która jest bardzo ciekawa i słuszna. Chciałbym jednak usłyszeć od państwa i od Pani Wójt czego jeszcze oczekujecie od Zarządu Województwa w tej materii z wyjątkiem pieniędzy. Ale o pieniądzach też mówcie bo to będzie naprawdę chluba województwa tym bardziej, że ulokowane w Stobrowskim Parku Krajobrazowym. Prosiłbym tutaj także o włączenie się leśników ze swoim tematem i propozycję jak to wszystko skomponować na terenie Stobrowskiego parku Krajobrazowego. Jednak najpierw chciałbym usłyszeć o oczekiwaniach.

B.ZAJĄC – oprócz pieniędzy Waszej obecności częstszej na terenie naszej Gminy. Tylko tyle i aż tyle.

K.PYZIAK – proszę w razie czego monitować. Myślę że A.Konopka i M.Grabelus są pozytywnie ustosunkowani i będą pomagać ile się da z naszym błogosławieństwem. A jak się będą migać to będziemy ich tu ukierunkowywać. Nie wypaliło to o co chodziło w pierwszej kolejności tj. z odpadami, ale co zrobić.

A.KONOPKA – kwestia realizacji tego programu „Bioróżnorodność” bo chodzi o to, żeby ten program został zrealizowany. Jako Zarząd nie ukrywam, że trochę niepokojąca jest kwestia tego remontu, wykonawcy itd.

B.ZAJĄC – to nie do końca jest zależne od nas. My robimy wszystko, żeby te przetargi się odbywały. Spinaliśmy to finansowo odnośnie zwiększenia budżetu i to trochę trwało. To nie jest tak choć ja też chciałabym to w ciągu tygodnia, ale to się tak nie da zrobić. Tak naprawdę 3 miesiące czekaliśmy czy będą te pieniądze czy nie, udało się spiąć, kwestie formalne z partnerami. Ogłosiliśmy ten nowy przetarg, teraz we wtorek mamy otwarcie i mam nadzieję że firma z początkiem maja wejdzie i już będzie to realizowała.

K.PYZIAK – ale tu od strony Zarządu pieniądze są jakby zabezpieczone, tak?

B.ZAJĄC – w ramach tego wspólnego projektu z RPO.

K.PYZIAK – a o dalszych będziemy myśleć, bo na pewno trzeba będzie Wam dalej pomagać, żeby to miało ręce i nogi.

B.ZAJĄC – jeżeli będzie taka możliwość, to chcemy jesienią aplikować w kolejnym naborze o oczyszczalnię przy tym obiekcie. Taki warunek jest też w umowie z WFOŚiGW.

K.PYZIAK – a jak właśnie z tą oczyszczalnią? W WFOŚiGW złożyliście coś już?

B.ZAJĄC – nie. W WFOŚiGW mieliśmy przyznaną dotację na oczyszczalnię ścieków ale poprosiłam w grudniu o przesunięcie środków na ten budynek bo brakowało na wkład własny pieniędzy. Rada Nadzorcza WFOŚiGW się zgodziła ale to też troszkę trwało bo wiadomo, że są określone terminy, posiedzenia itd. Tu uzyskaliśmy zgodę i też podpisałam taką umowę na koniec lutego o przyznaniu tej dotacji. Tam mamy określone warunki do spełnienia. Jest m.in. okres 5 lat aby rozstrzygnąć kwestię oczyszczania ścieków - czy budujemy nową oczyszczalnię, czy łączymy to np. z Gminą Dobrzeń, czy z oczyszczalnią w Pokoju. To mamy do rozstrzygnięcia zgodnie z umową przez 5 lat. Ale tak jak pisałam w wyjaśnieniach – jesienią jest nabór w UMWO, oczywiście jeżeli my będziemy mogli z przyczyn formalnych wystartować ale nie mamy jeszcze do końca takich informacji. Ale chciałabym z tej Bioróżnorodności jesienią zaaplikować.. na dokumentację na oczyszczalnię ścieków, a jak nie to kwestia rozważenia tego połączenia z Gminą Dobrzeń bo jest najbliżej, ewentualnie z Gminą Pokój. Czyli nie budować oczyszczalnię tylko pociągnąć, wtedy zamknę ten temat oczyszczania ścieków.

K.PYZIAK – na koniec jeszcze zapytam – czy jest Pani usatysfakcjonowana że ten ośrodek powstaje na Waszym terenie, czy widzi Pani w tym możliwość rozwoju gminy itd.? Czy może jest to nieszczęście dla Gminy?

B.ZAJĄC – kiedy podejmowałam 10 lat temu decyzję o zleceniu opracowania dokumentacji czyli mieliśmy pomysł na ten budynek, na ten obiekt, bo to był ostatni obiekt budynku szkoły u nas w Gminie niezagospodarowany. Więc mieliśmy swój pomysł, opracowaliśmy dokumentację, która dużo kosztowała Gminę, więc chciałam aby coś takiego powstało. Pamiętam, że na różnych spotkaniach była kwestia współpracy parku ze szpitalem naszym rehabilitacyjnym, sprawa tego poddasza itd. Ja się cieszę że ten budynek będzie zagospodarowany, będzie żył, jest w dalszym ciągu własnością Gminy. Będą miejsca pracy. Zawsze poszukiwaliśmy środków wspólnie z I.Hebdą i możliwości żeby sfinansować ten remont. Pojawiła się taka okazja, wspólnie wystartowaliśmy do RPO, pojawiły się też pieniądze i możliwości ze środków UE żeby w ten sposób wyremontować ten obiekt.

K.PYZIAK – przy okazji chciałbym podziękować Z.Siewierze. Z Panami Nadleśniczymi jakby doprecyzował ten temat, trochę sugerował jak do tego podejść, bo troszeczkę byliśmy nastawienia pozytywnie na tworzenie parku narodowego, a być może dzisiaj zostaniemy trochę wyprowadzeni w innym kierunku.

Z.SIEWIERA – słowa pochwały należą się I.Hebdzie za znalezienie tych środków w RPO w kwocie 470tys. bo te środki od wojewody i od marszałka to są takie można powiedzieć kwoty stałe. Natomiast moim zdaniem ta ilość uczestników w zakresie zwiedzania obiektów i oprowadzania przez edukatorów to jest stosunkowo mała bo to jest około 8,2tys. To jednostki takie jak nadleśnictwa podległe RDLP, to w każdy weekend jest około 5-6tys. J.Jańczyk ma też centrum edukacji leśno-przyrodniczej. Ta ilość powinna być zwiększona, pomimo że dyrektor tłumaczy, iż tam jest za mała ilość edukatorów itd. U nas to są podzielone te funkcje, dodatkowo jest tylko 1-2 osoby na stałe, natomiast częściowo... podleśniczowie lub leśniczowie.

Mieliśmy wiele wątpliwości co do tej kanalizacji jak byliśmy na posiedzeniu wyjazdowym. Natomiast Pani Wójt nam wyjaśniła, że idzie w kierunku nie jakiegoś tam lokalnego szamba tylko wspólnego podłączenia się i ten obiekt jest własnością Gminy pokój. Pytanie jest takie – czy jest zawarta umowa dzierżawy czy użyczenia?

B.ZAJĄC – nieodpłatne użyczenie.

Z.SIEWIERA – to jest na czas nieokreślony?

B.ZAJĄC – tak od 98' roku

Z.SIEWIERA – to sprawę wyjaśnia.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania do tego tematu? – nie było. Zatem proszę Panów Nadleśniczych o prezentację drugiego tematu.

P.BAK (Nadleśniczy Nadleśnictwa Brzeg) – zaprezentował informację (ad.2) na temat form ochrony przyrody realizowanych w Nadleśnictwie Brzeg i zagrożeń dla rozwoju gminy – w załączeniu.

J.JAŃCZYK (Nadleśniczy Nadleśnictwa Kup) – zaprezentował informację (ad.2) na temat form ochrony przyrody realizowanych w Nadleśnictwie Kup i zagrożeń dla rozwoju gminy – w załączeniu.

K.PYZIAK – dziękujemy. Jestem zobowiązany i myślę, że Komisja również za przedstawienie wyraźnych argumentów wskazujących na to, że mamy wystarczającą ilość form ochrony przyrody w naszym województwie, i że powstanie parku narodowego wiązałoby się z pewnymi konsekwencjami. My musimy to pogodzić – dobre rolnictwo w województwie czy też ochrony przyrody, która myślę że jest realizowana. Poprosimy tylko o przekazanie materiału, który będzie potrzebny na przyszłość jeślibyśmy nadal temat drążyli.

Z.BOREK (z-ca dyrektora Gospodarstwa Rybackiego w Krogulnej) – omówił działalność Gospodarstwa Rybackiego w Krogulnej. Zwrócił uwagę, że współpraca, symbioza między stawami a lasem musi funkcjonować, natomiast wprowadzenie formy ochronnej parku narodowego całkowicie zakłóci gospodarkę rybacką. Dowodem tego jest kilka przykładów np. kompleks w Miliczu, który ulega degradacji, gdzie stawy hodowlane zostały przekształcone w park narodowy. Jest tam tragedia, ryb nie ma, środowisko zmienia się na błotne. Jeżeli stawy nie będą utrzymywane w należyтым stopniu, pielęgnowane, nie będzie prowadzona racjonalna gospodarka rybacka poprzez napełnianie, opuszczanie, pielęgnowanie, to ulegną degradacji – za kilka lat stawy mogą być przekształcone biedrzyk. Czyli będą zarośnięte, środowisko wodne, roślinne zmieni się na niekorzystne. Chcę jeszcze powiedzieć – co jest bardzo ważne – środki zewnętrzne jakie UE kieruje na gospodarkę rybacką i hodowlę ryb są kierowane do obiektów hodowlanych będących pod Naturą 2000. Jak państwo widziecie projektowany park narodowy to nie Natura 2000 i te środki unijne ominą chociażby nasze gospodarstwo, które bazuje na tym utrzymując te obiekty stawowe. Także Natura 2000 tak, a pozostałem formy ochrony nie. Tutaj jeszcze podsumuję, że Gospodarstwo Rybackie ma przekazane w użytkowanie obiekty stawowe z terenu z 5 nadleśnictw i w sumie jest to ponad 670ha gruntów razem biorąc - woda i całe zaplecze techniczne. Tutaj żebyście państwo zauważyli – samej wody, na której de facto prowadzi się hodowlę ryb jest około 570 ha – tego czystego lustra wody, na którym jest prowadzona hodowla. Natomiast pozostałe około 80ha to są drogi, groble, rowy, nieużytki, łąki, las. Także my tutaj nie tylko dbamy o te części związane faktycznie z hodowlą ryb, natomiast pozostałe 80ha całej tej infrastruktury również jest pod opieką gospodarstwa.

K.PYZIAK – dziękuję bardzo. Cieszę się, że Pan nie omawiał Gospodarstwa w ogóle, ponieważ mieliśmy okazję być u Was na miejscu i wysłuchać. Ale to są dodatkowe argumenty na nie jeśli chodzi o puszcę. Bardzo prosimy o przygotowanie i podesłanie do sekretariatu jakiegoś materiału – będziemy mieli taki komplet nawet jak już naszego zarządu nie będzie, będzie przyszły – czy się w ogóle podejmować tego tematu czy też nie.

A.KONOPKA – chciałbym poruszyć temat form ochrony bo mamy taką formę jak obszary chronionego krajobrazu – to jest ponad 200tys. ha w naszym województwie czyli 1/5 a 1/4 powierzchni województwa. Nie ukrywam, że mamy z tym ciągle problemy i niezadowolenie ze strony samorządów, firm, oraz osób fizycznych, które ciągle podnoszą kwestie ograniczeń jakie są wprowadzone na tych obszarach, a nie są to aż tak restrykcyjne jakby się mogło wydawać, że co to – pewne ograniczenie co do odległości od zabudowy, problemy z lokalizacją przedsięwzięć itd. Także

wprowadzanie każdej nowej szczególnej formuły, sposobu ochrony wymagałoby analizy i zdania sobie sprawy z tego jakie wiążą się z tym konsekwencje i ograniczenia. Za kilka dni mamy kolejne spotkanie z samorządowcami, żeby maksymalnie nawet biorąc pod uwagę korytarze ekologiczne itd. – do mieszkańców jeśli ktoś chce się budować pewne rzeczy nie docierają. Nawet dochodzi do paradoksów takich, że np. mamy polder Żelazna i protesty bo ktoś pomimo tego, że 10 lat sprzeciwialiśmy się żeby się tam budować, poprzez sąd doprowadził do tego że się wybudował – dzisiaj protestuje, czuje się zagrożony itd. że będzie tego typu inwestycja. Także jeżeli chodzi o opinię Zarządu – bardzo ostrożnie do takiego tematu, wymaga bardzo szczegółowej analizy. Nie wiem kto tutaj będzie tym motorem czy tym zaangażowanym bo właściwie tutaj jesteśmy zgodni co do tego, że na dzień dzisiejszy nie widzimy takiej potrzeby. Nie wiem na co to dyrektor I.Hebda.

I.HEBDA – kilka słów gwoli wyjaśnienia na jakim etapie jesteśmy. Przede wszystkim przepraszam, że Wam robotę zadałem ale ta Puszcza śląska, ten pomysł, na razie idea, to nie jest w fazie projektów – bo tak słyszałem że jesteśmy w fazie projektów – nie jest w fazie jakiegoś planowania. To jest wstępna idea. Dzisiaj koledzy nie mieli szansy zobaczyć tego projektu, idei na przeźroczach a myślę, że wiele z tych niepewności dałoby radę od razu sobie zestawić, porównać i wyjaśnić. Dziękuję za taką fajną, kulturalną, merytoryczną bo zawsze jak park narodowy, to zawsze jest środowisko z jednej strony mocne leśników myśliwych samorządów na nie, a z drugiej strony radykalni ekolodzy na tak. Fajnie, że na razie aż tak mocno nie jest i dziękuję, że tak to się odbywa. Wracając od początku, ta idea parku narodowego wzięła się – bo jestem zaciągany jako współautor tego pomysłu i nie będę od tego uciekał chociaż nie ja jestem głównym inicjatorem tylko środowisko naukowe, ale gdzieś tam wracając do historii to rzeczywiście Eugeniusz Kuźniewski profesor jeszcze chyba żyjący, zresztą mój promotor, na tym terenie w 60'-tym którymś roku popełnił taką publikację stworzenia parku narodowego dokładnie na terenach, o których mówił Z.Borek czyli na stawach książęcych w okolicy Gospodarstwa Rybackiego Krogulna. Natomiast wtedy to była – mam tą publikację – kompletnie inna idea parku narodowego, który był bardziej takim parkiem krajobrazowym, ale nie jako forma ochrony przyrody tylko elementy krajobrazowe. Później następne jakieś badania prof. Zaremby z 81'-szego roku, które pokazywał J.Jańczyk. W każdym razie ta idea tej konserwatorskiej ochrony przyrody jaką jest park narodowy ona też już jest postrzegana kompletnie inaczej. Teraz park narodowy jest elementem bardziej promocyjnym. Nie znamy tak naprawdę i nie jest określona granica tego parku. Ja bym nigdy w życiu nie chciał wejść w stawy książęce. Ja doskonale zdaję sobie sprawę i rozmawialiśmy przecież z dwoma dyrektorami, wiemy jakim zagrożeniem to jest dla tych stawów – nie jest możliwe wyłączenie tej gospodarki rybackiej. My doskonale zdajemy sobie sprawę z tego i to nie wchodzi w rachubę. Ale ja, dr Nowak, i dr Kłys jakby myśleliśmy o czymś więcej. Park narodowy przy pewnych ograniczeniach – bo na pewno będą jakieś ograniczenia w stosunku do gospodarki leśnej, w stosunku do pracowników Lasów Państwowych, a przynajmniej części bo leśnicy w parkach narodowych stają się leśniczymi parków narodowych itd. Rozmawiałem teraz z trzeba jak byłem a Puszczy białowieskiej i nikt z nich nie narzekał. To nie jest tak, że na całym parku narodowym są ograniczenia związane z gospodarką leśną bo przecież widzieliśmy plan parku narodowego. Robi się strefy ograniczenia czyli takie nie rezerwaty ścisłe ale obszary wyłączone z gospodarki leśnej. To są bardzo małe enklawy. Tam były trzy wersje tego parku narodowego – maxi, midi, mini. Jestem za wersją mini, za wejściem w tereny które nas wszystkich zadowolą po to tylko, żebyśmy mieli dodatkowe logo na terenie województwa opolskiego jakim jest park narodowy czyli najwyższa forma ochrony przyrody. Sądzę, że my powinniśmy tutaj nie stawiać bariery z jednej strony ekolodzy, wszyscy zwolennicy ochrony przyrody czy Lasy Państwowe, tylko wykorzystać tą szansę. Oczywiście my tą ideę położyć szybko, ona sobie umrze, bo ja też nie mam siły i nie jestem ku temu jakoś... jestem dyrektorem ZOPK i dobrze mi się pracuje, fajnie się współpracuje z kolegami i samorządami. Ale może warto wspólnie się zastanowić, nawet też z Lasami państwowymi gdzie są te lasy, które im przeszkadzają, w którym ciężko jest prowadzić jakiś drzewostan gospodarczy, pozyskanie zrobić odpowiednie, gdzie są te lasy referencyjne, gdzie są tereny marginalne na których można ten niewielki obszar wydzielić nie angażując w to terenów jednostek osadniczych, gdzie rzeczywiście zawsze byłoby jakieś problemy liniowo-kubaturowe. Sądzę że można to przy odpowiedniej woli – właśnie wręcz odwrotnie, może by województwo opolskie pokazało, że jest w stanie dopracować się jakiejś fajnej idei niedużego parku narodowego. Tam jeszcze jedno coś sobie znalazłem bo mi nie pasowała ta formuła oddana przez J.Jańczyka. Park narodowy – to jest z ustawy o ochronie przyrody. – park tworzy się w celu zachowania bioróżnorodności biologicznej, zasobów, tworów, i składników przyrody nieożywionej, i walorów krajobrazowych, przywrócenie właściwego stanu zasobów i

składników przyrody, oraz odtworzenia zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, siedlisk zwierząt, i siedlisk grzybów. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ten teren jest ciężki trudny. Żebyśmy się też nie wygłupili z tym parkiem narodowym na arenie ogólnopolskiej, że nie ma walorów, że jest słaby, że nie ma już tutaj terenów naturalnych. Ale możemy chociażby na przykładzie rezerwatu co już chyba 10 lat mamy i być może pewne procesy fajnie się tam zaczynają odwracać, kształtować. Rzeczywiście my robimy coś co będzie do pokazania za 50 lat jak ten teren mógłby wyglądać, jak te procesy się tworzą. Nie róbmy sobie rzeczywiście przykrości, nie róbmy dużego parku, i tutaj też naukowcy nie są zgodni i chcieliby objąć cały obszar Stobrawskiego Parku, na co ja się kompletnie nie zgadzam bo uważam, że to powinien być mały obszar, niewielki – powyżej tysiąca hektarów, tak jak ustawa mówi. Zgodny z leśnikami i ze wszystkimi po to, abyśmy te logo na tym terenie mieli. Pamiętajmy, że wtedy ten obszar wykrajamy i dajemy Ministerstwu Środowiska w zarząd. Niewiele w tej chwili jest – chyba 3% - z budżetu państwa na wszystkie parki narodowe, ale pamiętajmy, że oni to wtedy utrzymują, a nie marszałek województwa. Otuliną w przypadku parków narodowych w ten sposób tworzonych jest park krajobrazowy więc tu się nic nie zmieni. Nie byłem przygotowany, a może fajnie by było, bo prezentacja też była pokazana na Regionalnej Radzie Ochrony przyrody, na tych dwóch komisjach, po to aby się podzielić.

To na razie idea oczywiście. Nie wiadomo kto tak naprawdę tworzy dokumenty związane z tworzeniem parku narodowego bo ja też nie chcę, aby marszałek powiedział – wzięłeś się za to, to teraz rób to. To też nie o to chodzi, ale może warto się nad tym pochylić, może nie warto tak zagrzebywać od razu tej idei parku narodowego.

K.PYZIAK – była zaproszony również K.Badora – przewodniczący RROP i nie przyszedł na posiedzenie Komisji, a osobiście z nim rozmawiałem. Byłoby to jakby zgłębienie od strony pozytywów. Ale przed podsumowaniem proszę bardzo jeszcze o głosy.

R.KUCHCZYŃSKI – mam pytanie – różne są idee, próby tworzenia czegoś. Tylko czy ktoś się zastanowił ile to logo ma kosztować? Tutaj J.Jańczyk powiedział – z czym i Hebda się nie zgodził – jakie są skutki w gospodarce leśnej, łowieckiej, i w rolnictwie. Nieważne czy to będzie 2tysiące czy tysiąc ale skutki będą.

K.PYZIAK – ekonomiczne.

R.KUCHCZYŃSKI – ekonomiczne. Teraz jest pytanie – jeżeli ktoś z nas coś tworzy w domu czy w swojej firmie sobie bilans zysków i strat.

B.ZAJĄC – plusy i minusy.

R.KUCHCZYŃSKI – tak. I jeżeli nad czymś mamy się zastanawiać, to musimy wiedzieć ile to nas będzie kosztować. Bo sama idea czegoś gdzieś w obłokach to możemy sobie mówić. Ale jeżeli to będą niesamowite koszty społeczne i...

K.PYZIAK – gospodarcze...

R.KUCHCZYŃSKI – to po co w ogóle nad tym tematem się pochylać.

M.NIEBRZYDOWSKI (Naczelnik Ochrony Ekosystemów RDLP Katowice) – chciałbym jeszcze uzupełnić te informacje, dotyczące również kosztów. Jak się tworzy park narodowy? Tworzy się ustawą poprzez sejm, i to jest taki krótki dokument tworzący. Natomiast granice parku narodowego są ustalane przez rozporządzenie Rady Ministrów, które uzgadnia te granice z organami uchwałodawczymi czyli z radami gmin, sejmikiem województwa, i jeżeli którakolwiek z gmin nie wyrazi zgody na objęcie swoimi granicami danego obszaru jako park narodowy, nie jest to przyjęte w granice. A więc jest tutaj taka możliwość żeby się przeciwstawić. Natomiast gdyby powstał już taki park narodowy, to również jego likwidacja jest trudna bo nie można tego już jakąś uchwałą, tylko musi nastąpić bezpowrotna utrata wartości przyrodniczych danego obszaru. Czyli praktycznie rzecz niemożliwa do uzyskania i taki park narodowy kiedy się utworzy, to będzie na wieki istniał. Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, park narodowy nie jest w zarządzie ministerstwa tylko jest poprzez użytkowanie wieczyste przejęte przez park narodowy w swojej działalności jeżeli chodzi o grunty

Skarbu państwa. Natomiast wszystkie nieruchomości, które znajdują w granicach parku przechodzą na jego własność. Czyli kolejna taka forma, gdzie ten park zawładnie wszystkim co jest w jego wnętrzu na swoje potrzeby. Park narodowy podlega ustawie o finansach publicznych co jest bardzo istotne, bo musi dostawać dotację na swoje działalności z budżetu państwa, i chciałem powiedzieć, że na 23 parki narodowe w kraju przeznaczają się średnio rocznie około 85mln zł na ich działalność związaną ze wszystkimi zadaniami, które mają pełnić. Natomiast Lasy Państwowe w bieżącym roku przeznaczają na dopomożenie działalności parków aż 70mln zł czyli prawie 80% tego co dostają z budżetu państwa co pokazuje jak bardzo niedofinansowane są te podmioty i jak ciężko działać w tym zakresie. Oczywiście od 2011 dostały one osobowość prawną i mogą pewne przychody uzyskiwać np. z wstępu do parku. Czyli chodzi o to, żebyśmy sprzedawali bilety i żeby miejscowa ludność płaciła za wejście do parku, w którym nie może nic korzystać – nie może zbierać grzybów, jeździć rowerem itd. Tych ograniczeń jest mnóstwo. Jest też ograniczenie dla gminy bo parki narodowe są zniżką 50% podatku leśnego, a więc przychód z podatku leśnego zostałby o połowę obniżony. Jeżeli chodzi o klęski mamy tutaj strefę Opolszczyzny, taki pas ze wschodu na zachód przechodzący suszy, i to już jest taka susza wieloletnia i drzewostany sosnowe zaczynają zamierać. W tych okolicach klęski na pewno się uwidoczną, a one wymagają porządkowania tych powierzchni jak również nakładów na odnowienie tych powierzchni, które zostaną usunięte ze względów sanitarnych i przeciwpożarowych. A więc te wszystkie koszty naprawę muszą być ponoszone przez tego kto zarządza tymi gruntami, a widać, że w gospodarce finansowej państwa akurat za wiele pieniędzy na te cele nie ma. I oczywiście uzgodnienia, bo była forma, że wszelkie plany zagospodarowania przestrzennego gmin i województwa mają być uzgadniane, nie opiniowane, z dyrektorem parku narodowego. A więc on w dalszej kolejności do dalszego organu zatwierdzającego i może się zgodzić lub nie na pewne uwarunkowania ujęte w tych planach. Jest też zapis związany z umowami – jeżeli na terenie parku narodowego pewne obiekty były najmowane, dzierżawione, lub użytkowane w jakiejś formy, to jest tylko możliwość zawarcia umowy na 5 lat z danym dzierżawcą czy najmującym poprzez park. Natomiast kolejna jeżeli ktoś chciałby przedłużyć tą umowę, to musi występować do ministra środowiska o zgodę co jest również kolejnym utrudnieniem.

Wydaje mi się, że 7 form ochrony przyrody objętych tymi terenami, gdzie występują te najcenniejsze klejnociki w formie obszarów Natura 2000, uznawane przez KE, nadzorowane przez wszystkie instytucje ochrony przyrody w kraju jest chyba wystarczające żeby nie tworzyć czegoś, co nie będzie mogło sobie pozwolić na egzystencję finansową.

K.PYZIAK – dziękuję za tą wypowiedź. Prośba do wszystkich uczestników posiedzenia – jeżeli macie materiały na ten temat, to proszę przekazać do Biura Sejmiku. Pani Wójt również niech zajmie stanowisko w tej sprawie. Natomiast proszę I.Hebdę o rozmowę z K.Badorą żeby ten Wasz materiał pozytywnie traktujący tą sprawę też dotarł, żebyśmy mieli wszystko przygotowane dla Zarządu w razie wojny.

Z.SIEWIERA – jakiej wojny?

K.PYZIAK – o ten temat.

B.ZAJĄC – przyjmując zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji przeczytałam „projektowany park narodowy Puszcza Śląska” i sobie pomyślałam, że to taka informacja, którą po raz pierwszy się dowiedziałam, że coś takiego jest projektowane, że jest taki pomysł. Powiem szczerze, że trochę się tego wystraszyłam. Wystraszyłam się w takim sensie, bo my mamy już park krajobrazowy, mamy otulinę parku – bo część Gminy jest w parku, a pozostała jest w otulinie. Wiemy jakie to są obostrzenia i jakie są uciążliwości dla mieszkańców, dla firm – nie tylko Krogulna, bo są jeszcze inne gospodarstwa rybackie. Te ograniczenia dla mieszkańców, wiem jak to dzisiaj funkcjonuje bo mamy te ograniczenia. Jeśli jeszcze zafunduję swoim mieszkańcom Puszcę Śląską, to powiem z całym szacunkiem – Irek czy Ty mi szykujesz taczkę? Bo to tak wygląda.

I.HEBDA – ale ja o terenie Pani Gminy nie pomyślałam.

B.ZAJĄC – ja takie rzeczy poddaję pod konsultacje mieszkańców i też przedstawiam radnym na sesji i rada gminy podejmuje wtedy stosowną uchwałę. Powiem Wam, że ten pomysł nie przejdzie. W mojej Gminie na 99% jestem przekonana, że moi mieszkańcy wyrażą negatywną opinię na temat

Puszczy Śląskiej na terenie mojej Gminy. My mamy już wszystkie formy ochrony. Z.Borek też powiedział swoje zdanie, z którym się zgadzam i też patrząc od strony mieszkańców jako Baśka Zajac wydam opinię negatywną. Jako Wójt Gminy Pokój po konsultacjach z radnymi, ale rada gminy na pewno podejmie taką uchwałę że – ja ich znam od 11 lat, mam tych samych radnych od 10 lat i wiem jakie jest ich nastawienie na to, że jesteśmy w ogóle w parku krajobrazowym. Widzą te obciążenia.

K.PYZIAK – a gmina nie jest bogata.

B.ZAJĄC – nie ma subwencji ekonomicznej. Nie ma subwencji na parki. Gdyby to jeszcze rekompensował budżet państwa, ale nie ma, dlatego mamy to co mamy. Dlatego myślę, że taka będzie opinia radnych i mieszkańców, i na 99% nie będzie zgody.

K.PYZIAK – dziękuję. Nie chciałbym wcale sugerować, żeby już to uczynić bo byłoby już jakieś wyprzedzenie w tej sprawie. Ale jeśli będzie taka wola, to zróbcie to. Można się do tego ustosunkować jako rada gminy.

B.ZAJĄC – ja nie będę tego dawała na sesję ani nie będę o tym na razie mówiła.

K.PYZIAK – nie ma jeszcze nic konkretnego.

B.ZAJĄC – tak.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania lub głosy?

H.WIŚNIEWSKI – chciałbym serdecznie podziękować za zaproszenie nas jako leśników, gospodarzy tych terenów, za możliwość udzielenia głosu, przedstawienia naszej opinii w temacie idei, o którym mówił I.Hebda. Czytając to zaproszenie poraziło mnie pierwsze stwierdzenie – Puszcza Śląska. Dlaczego nazywamy te lasy puszcza? Definicja puszczy jest zupełnie inna. To są lasy gospodarcze. To że są na tak wielkim obszarze nie oznacza, że musimy nazywać te drzewostany puszcza – to po pierwsze. Po drugie chciałbym Państwa zapewnić, że PGL Lasy Państwowe jest bardzo dobrze funkcjonującym organizmem. To co przedstawił dyrektor Gospodarstwa Rybackiego, nadleśniczowie wpisuje się w to co chciałem w tej chwili powiedzieć – potrafimy pogodzić ideę ochrony przyrody z celami gospodarczymi. Wychodzi nam to naprawdę wyśmienicie. To, że mamy tyle form ochrony przyrody już, to nie jest zasługa osób z zewnątrz. To jest nasza, bardzo ciężka praca leśników. To że jesteśmy objęci dwoma certyfikatami, które są gwarancją prowadzenia prawidłowej gospodarki leśnej w zgodzie z ochroną środowiska, z ochroną przyrody, jak i z wszystkimi pozostałymi funkcjami społecznymi występującymi na danym terenie. Myślę, że burzenie tego sprawnie funkcjonującego organizmu byłoby wielkim nieporozumieniem szczególnie dla tego terenu, tego województwa, które nie jest przecież regionem mocno uprzemysłowionym. Ja się zawsze utożsamiałem z województwem opolskim, ponieważ tu się wychowałem na terenie tego województwa. Co prawda nie jestem obecnie jego mieszkańcem, ale zawsze podchodzę z sentymentem do tej części kraju i chciałbym zapewnić jeszcze raz, że PGL Lasy Państwowe będzie dalej w taki sam sposób funkcjonowało, będzie kładło nacisk na ochronę przyrody więc myślę, że nie zachodzi taka potrzeba tworzenia kolejnej, tej najwyższej formy ochrony. Przez długie lata naszej ciężkiej pracy osiągnęliśmy sukces jakim jest ta bioróżnorodność nie tylko na terenie Borów Stobrawskich, ale na terenie całych Lasów Państwowych. Tak więc jeszcze raz serdecznie dziękuję za wysłuchanie informacji nadleśniczych. Oficjalnie chciałbym również im podziękować za przygotowanie się do tego tematu, i chciałbym, aby kiedykolwiek państwo czy państwa następcy będą podejmowali próby czy procedowali utworzenie parku, żeby zawsze wziąć pod uwagę to, co tutaj my jako leśnicy gospodarze tych terenów, na których jest ta idea utworzenia parku robimy.

Z.SIEWIERA – temat tej idei, pomysłu utworzenia parku narodowego przewinął się już w 2015 roku, gdzie granice tego projektowanego parku przedstawiał I.Hebda. Szkoda, że nie wziął tych materiałów. W zaproszeniu, które poszło na to spotkanie był ten temat także byście panowie Nadleśniczowie zobaczyli na jakim obszarze i w jakich granicach – Pani Wójt też by zobaczyła z przerażeniem gdzie te granice sięgają. W związku z tym wstawiłem to do planu pracy, Komisja to przyjęła. W 2016 roku również ten temat się przewinął. W związku z tym konieczne było spotkanie się z leśnikami, którzy

gospodarza na tym terenie. Ja cały czas dementowałem i byłem przeciwny temu tematowi. Zresztą to spotkanie, które było w Gospodarstwie Rybackim w Krogulnej, dyrektor RDLP Katowice W.Kucharski również odniósł się w sposób wyraźny, że jest przeciwny tworzeniu czegoś takiego jak park narodowy. Te formy ochrony przyrody, które występują na terenie Nadleśnictwa Kup i Brzeg świadczą o właściwej gospodarce leśnej, o idei zrównoważonej trwałości lasu i moim zdaniem nie ma potrzeby tworzenia czegoś takiego. Mnie szokuje ta sprawa, że I.Hebda mówi – „żeby było to logo” w województwie opolskim. Proszę państwa województwo łódzkie też nie ma i żyją tam. Mamy inne możliwości promocji naszego województwa. Natomiast tu, to co dyrektor wspominał, że byłyby to koszty niebagatelne. Zarówno dla budżetu państwa, dla gospodarki leśnej, łowieckiej, nie mówiąc już o samorządach gdzie faktycznie nastąpiłoby faktycznie uszczuplenie możliwości rozwoju. To tyle. Dziękuję kolegom leśnikom za przygotowanie się do tego tematu, i również dyrektorowi Gospodarstwa Rybackiego za ten temat.

K.PYZIAK – przed głosowaniem nie ma już chyba potrzeby dalszej dyskusji. Chciałbym powiedzieć w dwóch słowach, że Komisja podjęła się rozstrzygnięcia tego tematu bo idea padła z jednej strony – ja na początku byłem nią zachwycony nie znając realiów – ale doprowadziliśmy na tym etapie do końca sprawę. Na razie argumenty przeciwko są bardzo poważne. Dziękuję za przybycie państwu, którzy prezentowali te tematy, a szczególnie H.Wiśniewskiemu za naprawdę profesjonalne przygotowanie. Widać było Wasze zaangażowanie włączenia się do rozstrzygnięcia tej sprawy. Realizujemy naszą koncepcję od samego początku, że jeżeli Komisja podejmuje się jakiegoś tematu, to nie zostawia go sobie tylko próbujemy doprowadzić do końca, nie zamykając go, żeby I.Hebda nie był tak skonfundowany do końca. Ale bardzo prosimy, żeby dotarły do nas materiały ze świata naukowego bo być może przyszłość jakieś inne sprawy w tym celu pokaże. Wobec tego proszę o przegłosowanie przyjęcia tych informacji – kto jest „za”?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację o działalności Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych w Pokrzywniej w 2016 roku.*

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację Nadleśniczych Nadleśnictw Kup i Brzeg w zakresie realizowanych form ochrony przyrody na obszarze projektowanego Parku Narodowego „Puszcza Śląska” wraz z określeniem zagrożeń dla przyszłego rozwoju gmin w infrastrukturze liniowo-kubaturowej.*

Ad. 4.

Analiza wpływów z tytułu opłat za korzystanie ze środowiska w 2016 roku.

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – omówił przedmiotową informację oraz założenia do uchwały antyśmogowej – w załączeniu.

R.DONITZA – o 7:30 miałem interwencję mieszkańca gminy.

A.KONOPKA – w województwie śląskim przeszły kominki w sensie takim, że umieszczono je jako instalacje co do których są wprowadzone ograniczenia.

M.GRABELUS – argumentacja była taka, że bogatym można więcej, poinstalowali sobie kominki, dlatego im kominki zostawili zaś ci biedni nie będą mogli w nich palić. Taka argumentacja była, a w związku z tym wprowadzono, ale wprowadzono w ten sposób, że kominki są dopuszczalne do 2024 roku, natomiast po 2024 trzeba je wymienić na kominki, które spełniają wymagania.

A.KONOPKA – a Polska podobno jest największym producentem kominków.

M.GRABELUS – zakaz będzie dotyczył: nie wolno będzie spalać węgla brunatnego oraz paliw stałych wyprodukowanych z wykorzystaniem tego węgla, mułów, flotokonzentratów węglowych tj.

paliw o uziarnieniu mniejszym niż 3mm, paliw stałych stałych wyprodukowanych w wykorzystaniem mułów i flotokonzentratów. Muły i flotokonzentraty to po prostu odpady węglowe. To co zawiera bardzo dużo siarki, dużo wilgoci, zatrawa i jest uciążliwe, oraz powoduje największe zadymienie. Te trzy pierwsze punkty to główne źródła uciążliwości zapachowej. Również paliw stałych produkowanych z węgla kamiennego, w których zawartość frakcji o uziarnieniu mniejszym niż 3mm jest większa niż 15% - tutaj chodzi o to żeby wyeliminować możliwość domieszania mułów i flotokonzentratów do zwykłego węgla, a to się dzieje na dzień dzisiejszy. Mieszkańcy niektórzy już zrozumieli, że nie opłaca się tego kupować, a więc sprytni przedsiębiorcy, handlowcy dokładają do normalnego węgla. Drewna o wilgotności w stanie roboczym przekraczającej 20%. Mniej więcej 20% wilgotności uzyskuje się po 2-letnim sezonowaniu.

R.DONITZA – zależy czy jest porąbane i jak jest sztaplowane.

Z.SIEWIERA – gdzie leży i jaki gatunek.

M.GRABELUS – mniej więcej podobne zapisy są zarówno w województwie małopolskim, ale za wyjątkiem Krakowa, bo w Krakowie jest całkowity zakaz. Chyba do 2021 mają zniknąć wszystkie piece na węgiel i na drewno w całym mieście. W pozostałej części województwa mniej więcej podobne zakazy jak w Śląskim. U nas też. Podobnie planuje Województwo Dolnośląskie, Wielkopolskie i Łódzkie. Jest tam kwestia może takich niuansów, że chcą inne warunki wprowadzić w miastach uzdrowiskowych.

A więc od 1 maja 2018 – to oczywiście są propozycje – zakaz stosowania węgla brunatnego, mułu, flotokonzentratu, oraz wilgotnego drewna. To w stosunku do wszystkich – czy starych kopciuchów czy nowych piecy czy kominków.

Teraz propozycja, aby dopuścić wszędzie – jeśli nie można się podłączyć do sieci ciepłowniczej lub sieci gazowej w nowych budynkach tj. jeżeli ktoś po 1 maja 2018 będzie miał obiekt nowowybudowany, to powinien się podłączyć do sieci ciepłowniczej lub gazowej – jeżeli nie ma takiej możliwości, to może zastosować kocioł na węgiel 5-klasy lub ekoprojektu. Tutaj radni powinni zdecydować. Czym one się różnią – 5-klasa i ekoprojekt różni się tym, że od 2020 roku będzie... normy dotyczące ekoprojektu tzw. eko designu. Różni się tym, że kotły ekoprojektu muszą spełniać wymagania co do jakości spalin również jeżeli pracują w niepełnym obciążeniu. Większość kotłów gdy pracują na mniejszym znamionowym obciążeniu, to produkują zarówno więcej sadzy jak i popiołów. Tutaj ta norma ekoprojektu mówi o tym, że to raczej może się różnić w niewielkim stopniu ale musi być ta norma utrzymywana. Teraz propozycja jest taka – te cyferki na niebiesko to daty wprowadzenia w województwie śląskim – do 1 stycznia 2024 roku proponujemy żeby zostały wyłączone z użytkowania wszystkie piece wyprodukowane przed 2008 rokiem, są to z reguły tzw. kopciuchy. Drugie jakby mają tabliczki znamionowe. A więc przed 2008 do 2024 to jest dosyć duży okres czasu – 16 lat – a więc większość piecy praktycznie powinna się zużyć w tym okresie. Zasada, tak jak tutaj proponowano – piece mające tabliczkę znamionową, a więc jesteśmy w stanie udowodnić kiedy zostały wyprodukowane 2008-2012, żeby konieczność ich wymiany była do 2026 roku. Piece wyprodukowane po 2013 do 2028 roku.

W odróżnieniu od województwa śląskiego propozycja jest taka, że kotły klas 3-4-5 abyśmy wprowadzili wymagania co do ekoprojektu, i mogłyby funkcjonować praktycznie do fizycznego zużycia. Śląskie proponuje, że w 2028 roku już nie powinno tych kotłów być.

Tutaj to jeśli chodzi o to, to już nie dotyczy uchwały antysmogowej ale w programie ochrony powietrza powinniśmy w jakiś sposób promować czy zaproponować – kwestia do dyskusji – żeby np. dofinansowanie było tylko w przypadku jeżeli jest możliwość podłączenia się do sieci ciepłowniczej lub gazowej, żeby promować właśnie i dopłacać do takiego podłączenia. A dopłata do zamiany pieca na nowy to tylko wtedy gdy nie byłoby takiej możliwości.

L.FORNAL – Panie Dyrektorze jak może wpłynąć Komisja – bo mam taki problem u siebie w gminie, że między dwoma albo trzema wioskami idzie rura gazowa. Walczymy już ponad 20 lat, żeby były odnogi, żebyśmy my mieszkańcy – powstają osiedla – mogli korzystać z gazu. W sumie powinno zależeć na tym, żeby ludzie mogli korzystać z gazu. Nie możemy się doprosić, piszemy do różnych instytucji, i nic. Jak przez tą Komisję, przez smog, można zmobilizować zakład gazowniczy, żeby do tego inaczej podeszli?

M.GRABELUS – myślę, że jeżeli się uda, to postaramy się kogoś zaprosić na sesję z gazownictwa. Nie wiem czy dyrektor W.Zadka wie coś więcej na temat rozwoju przy planowaniu przestrzennym – czy mieliście jakieś spotkania na temat projektów co z gminami jeśli chodzi o gazyfikację. Ponoć jest już dyrekcja w Opolu i łatwiej się rozmawia.

L.FORNAL – łatwiej się rozmawia?

M.GRABELUS – tak, ale ja jeszcze nie rozmawiałem.

L.FORNAL – na sesji u nas w gminie powiedziano, że mamy zbierać znowu od mieszkańców kto jest chętny. To już któryś raz z kolei. To jest też bardzo duży wpływ, bo przecież na wioskach czym się pali? Pali się tym co jest. Dlatego państwo powinno albo dokładać, albo dołożyć jeśli jest taka możliwość.

M.GRABELUS – to już jest inna sprawa ale ponoć – słyszałem to od któregoś burmistrza – jeżeli jest sieć gazownicza gdzieś w okolicy i połowa ulicy zadeklaruje, że podłączy się do sieci gazowniczej, to zakład gazowniczy deklaruje, że na tej ulicy położy sieć.

R.DONITZA – w mojej wiosce nikogo nie pytając – przynajmniej ja o niczym nie wiedziałem – wybudowano gazociąg dwa miesiące temu. Sprawa trwała dwa miesiące i przez całą wioskę jest pociągnięty gazociąg. Gazociąg idzie w rowie przed moim domem. Żadnych dziur, przepychali wszystko, gazociąg jest. Ja mogę złożyć wniosek w tym roku o podłączenie.

A.KONOPKA – jest wniosek więc zaprosimy. Tylko jest problem bo jutrzejsze posiedzenie sesji jest pod zapytaniem bo nasi radni będą nieobecni.

L.FORNAL – mamy w Sulisławiu być o 16.

R.DONITZA – ale rzeczywistość jest trochę inna. To znaczy ten gazociąg jest, 2,6tys. kosztuje podłączenie. 10tys. zł można chyba wziąć kredytu z WFOŚiGW, po spłacie umarzają 20-30%. Gmina Krapkowice dopłaca do każdego podłączenia gazowego chyba 2tys. Także jest bardzo fajnie, wszystko korzystnie, i co z tego? Gazociąg jest a chętnych nie ma. Problem jest też inny bo główna nitka tego gazociągu idzie w drodze wojewódzkiej i teraz wioska jest w drugą stronę rozwinięta. I to dla nich nie ma problemu, oni pociągną – znajdźcie 7-8 osób, które podpiszą umowy i będą brały gaz, to będziemy kopać, robić. Ja to będę obserwował jak to się będzie rozwijało na przestrzeni roku. W tej chwili jeżeli się podłączyło 10 osób to to jest wszystko. Ale to już jest 10.

A.KONOPKA – czyli 40 ton węgla mniej.

K.PYZIAK – u Was może być jakiś problem.

L.FORNAL – musi być jakaś stacja redukcyjna.

R.DONITZA – jest inny problem. Ja bym dzisiaj się podłączał, ale ja mam dom wybudowany w latach 70', nie mam izolacji termicznej.

K.PYZIAK – to sobie zrób.

R.DONITZA – ja wiem, tylko to jedno wchodzi w drugie - zaizolować dom, żeby to się opłacało. Także tych czynników i tych kosztów jest trochę więcej.

K.PYZIAK – ja mam już drugi rok gazowe – dosyć duży dom – i nie odbieram negatywnie ekonomicznie w stosunku do tego.

M.GRABELUS – czyli ile w roku?

K.PYZIAK – w miesiącach najbardziej energochłonnych dochodziło chyba do 800-1000zł przy 200m². To by było porównywalne z węglem a już nie mówiąc jaka zabawa i czasochłonne.

R.DONITZA – zmusić może co innego. Ja na przykład palę tylko koksem całe lata. Za koks płaciłem około 800-820zł za tonę.

M.GRABELUS – teraz jest 1200zł./t.

R.DONITZA – podobno już jest 1400/t. Więc gdybym rzeczywiście musiał zapłacić 1400zł/t a potrzebuję 6 ton koksu, to wtedy ten gaz mi się na pewno opłaca.

Z.SIEWIERA – jeśli chodzi o tą uchwałę antysmogową, to w zasadzie nie mam zastrzeżeń. Rozmawiałem na ten temat z A.Konopką bo chodziło o wdrożenie podstawowych rzeczy od maja 2018. Wyjaśniłem, że chodzi o to, żeby każdy mógł spokojnie uwolnić się od zapasów.

M.GRABELUS – to trzeba traktować jako propozycję. Też kwestia kiedy to zdążymy uchwalić. Śląskie uchwaliło 2 tygodnie temu i wprowadzają 1 września tego roku.

K.PYZIAK – od nowego sezonu.

M.GRABELUS – już od nowego sezonu.

A.KONOPKA – my możemy najwcześniej we wrześniu bo jest przerwa wakacyjna a 13 czerwca mamy sesję.

K.PYZIAK – jeszcze w maju sesja jest.

A.KONOPKA – ale konsultacje są. To nie jest tak.

M.GRABELUS – w każdym województwie konsultacje trwały co najmniej 4 miesiące. Śląskie rozpoczęło konsultacje jeszcze w zeszłym roku. Małopolskie – 4,5 miesiąca.

A.KONOPKA – my się też tak podniecamy pod naciskiem, a patrzcie co zrobił rząd – odpuścił temat mimo szumnych zapowiedzi.

R.KUCHCZYŃSKI – ustawa antysmogowa itd.

A.KONOPKA – zwróćcie jeszcze uwagę, że tu nie ma zakazu handlu.

Z.SIEWIERA – nie ma.

A.KONOPKA – tu jest tylko zakaz stosowania czyli to nie jest tak, że ktoś tam nie będzie mógł obracać, bo my nie możemy zakazać handlu. Nie mamy takich możliwości. Podobnie jest z piecami itd. gdybyśmy jeszcze poszli dalej i ktoś by pytał skąd ta wilgotność 20%, skąd to uziarnienie, było spotkanie we Wrocławiu wszystkich zainteresowanych w pasie śląskim idziemy tą samą miarą, żeby był ten pas jednakowy. Także nie będziemy się tam bawić w analizy itd. Uzasadnienie jest takie – wszystkie województwa w tym pasie przyjmują te same normy.

M.GRABELUS – na sesji pokażę jakie sa różnice między 3, 4 klasą, kopciuchem jeżeli chodzi o emisję. Ale powiem tylko to, żeby dostać certyfikat 5 klasy to badanie robi się na ekogroszku płukanym o ziarnistości od 5 do 28 mm wysuszonym. A więc tylko na takim te normy są dotrzymywane. Gdy weźmiemy większość ekogroszku jaki jest na rynku, to nie da rady uzyskać tych norm i to się nie ma co czarować. Po prostu to zanieczyszczenie będzie większe niż certyfikat pokazuje, ale też wielokrotnie niższe niż to co wychodzi z kopciucha.

R.KUCHCZYŃSKI – a kto to będzie sprawdzał?

M.GRABELUS – to już jest gestia wójta, burmistrza żeby był tym zainteresowany.

R.KUCHCZYŃSKI – czyli znając życie nikt nie będzie sprawdzał. 3 tygodnie temu przyszedli wymieniać licznik od wody na zdalnie odczytywany do 300m. Pytam dlaczego? – Bo są takie osoby, które nie chcą wpuścić do domu. Przy takich kontrolach...

M.GRABELUS – wbrew pozorom nie ma zmiłuj się bo można to zrobić. Tylko wójt, burmistrz musi chcieć. Czesi na przykład chcą wprowadzić coś takiego – już wprowadzili zakaz mułu, flotu, kotły 5 klasy – że wójt, burmistrz na podstawie wniosku sąsiada może kontrolować właściciela pieca. Na początek jak ktoś doniesie, że ktoś za mocno kopci, to piszą pismo – taki jest projekt że mają napisać pismo – że jest podejrzenie, że zanieczyszcza. Jeżeli jest następny donos, to wchodzi na kontrolę, ale jest to zapisane ustawowo – są też kary i normy jakie musi spełnić. U nas niektóre gminy doprowadzają do tego, że ludzie są karani najmniejszym wymiarem kary tj. sami się zgadzają na 500zł – nie w naszym województwie tylko tam gdzie jest ten problem – i już śmieciami nie palą. Wójt, straż miejska może wejść w każdej chwili od godziny 6 do 22.

R.KUCHCZYŃSKI – znając życie mało który wójt podejmie taką decyzję bo nie będzie chciał się narażać mieszkańcom.

M.GRABELUS – niech Pan popatrzy ilu mieszkańców w pańskiej wsi zatruwa Wam życie. Powiem, że nie więcej niż 4-5 i chyba się nie pomyłę. Zaś pozostałe 100 osób, 100 właścicieli domów jest niezadowolonych, że tych 4-5 truje. Teraz jeśli będzie presja tych 100 na wójta, to on zacznie kontrolować.

Z.SIEWIERA – ale w roku wyborczym nie będzie kontrolował.

M.GRABELUS – wystarczy, że przed rokiem wyborczym będzie kontrolował.

A.KONOPKA – może się myłę, że interwencja straży sąsiedzkiej do straży miejskiej, która powołuje nieodwracalne konsekwencje w postaci jakiejś kontroli itd., to wójt, burmistrz może sobie przeliczyć, że więcej zyska na tym jeżeli tego, który spala śmieci przyłapie. Jeżeli będzie presja, straż miejska przyjedzie raz i drugi, to wszyscy sąsiedzi będą zadowoleni, że wójt wreszcie wziął się za porządek.

M.GRABELUS – tylko jest problem – coraz więcej ludzi mówi, że to instytucje podległe wójtom i burmistrzom najbardziej kopcą – szkoły, ośrodki zdrowia itd.

R.DONITZA – a ,mnie dzisiaj ten co dzwonił mówił, że Sanepid w Krapkowicach to jest katastrofa jak kopci z komina.

A.KONOPKA – spalają resztki posanitarnie.

K.PYZIAK – podziękowania dla A.Konopka i M.Grabelusa za przystąpienie do tego tematu. Co prawda pogoda się zmieniła więc temat już jest nieaktualny, ale na przyszłość pewnie będzie. Cieszę się również że 3 członków Komisji należy do składu zespołu antyśmogowego i będą pracować dalej dla potrzeb usprawnienia tego programu. Oby województwo wzorem Śląskiego czy Małopolskiego jak najszybciej wprowadziło te zasady. Czy Wyście przeanalizowali czy wprowadzenie tych zasad nie będzie rozbieżne z przyjętymi normami w UE, bo mogą powiedzieć co to za narzucanie obywatelowi. Czy jest to przez Was zbadane?

M.GRABELUS – od 2020 roku wchodzi rozporządzenie unijne o tym, że nie wolno wprowadzać na rynek pieców gorszej klasy niż tzw. ekoprojektu. To dotyczy kominków i wszystkiego. Jest w dyrektywie zapisane że państwa członkowskie mogą to wprowadzić wcześniej. Oprócz tego u nas ustawa mówi, że sejmik województwa jeżeli jest niedostateczna jakość powietrza może wprowadzić na określonych obszarach zakaz stosowania niektórych paliw stałych i określić warunki dla źródeł wytwarzania ciepła. Praktycznie to państwo jako radni wojewódzcy możecie wprowadzić uchwałę. Jest to prawo miejscowe a więc do stosowania. Faktem jest że brakuje przepisów kontrolnych i takich prostych rzeczy, że można w prosty sposób kontrolować.

A.KONOPKA – Bułgaria została ukarana wyrokiem przez Europejski Trybunał za brak zdecydowanych działań związanych z czystym powietrzem. My jesteśmy w następnej kolejności.

M.GRABELUS – dyrektor z Ministerstwa do spraw ochrony klimatu jak się dowiedział na jakimś spotkaniu gdzie byli przedstawiciele województw, to powiedział „teraz my jesteśmy następni”. Kłócili się, że Bułgarii nie ukarają, to nas też nie ukarają. Dla nas jest to 4mld zł – już jest naliczone, to tylko kwestia decyzji, I za każdy dzień następne ileś tam set tysięcy kary.

Z.SIEWIERA – mam pewną satysfakcję, że złożona interpelacja bodajże w miesiącu grudniu dotycząca uchwały antysmogowej, pomimo że otrzymałem odpowiedź taką na okrągło, na okrągło, ale w styczniu czy w lutym powstał zespół antysmogowy i pracuje.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania? – nie było. Kto jest za przyjęciem przedmiotowej informacji, a przy okazji założeń do uchwały antysmogowej?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację nt. analizy wpływów z tytułu opłat za korzystanie ze środowiska w 2016 roku.*

Ad. 5.

Raport z monitoringu Strategii Rozwoju Województwa Opolskiego do 2020 roku.

W.ZADKA (dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Przestrzennej) – na początku dodam do tej kwestii o instalacji gazowej, o której była mowa, że my jako województwo jeśli chodzi o sieć wodociągową mamy bardzo dobre usieciwienie na tle kraju – również na terenach wiejskich. Natomiast jeśli chodzi o sieć gazową, to bardzo źle wyglądamy – szczególnie na terenach wiejskich. W porównaniu z instalacją wodną czy kanalizacyjną, to sieć gazownicza u nas jest bardzo słabo rozwinięta. Także jest jakieś porównanie.

Następnie omówił przedmiotowy raport – w załączeniu XXVIII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

D.ROSPOND-BEDNARSKA (kierownik Referatu planowania strategicznego) – omówiła horyzontalne wyzwania rozwojowe – zapobieganie i przeciwdziałanie procesom depopulacji.

K.PYZIAK – dziękuję. Jest to już jakby sprawa zaszła, ale moje pytanie – analizując te wszystkie punkty czy uważacie, że wykorzystaliśmy wszystkie dostępne pieniądze z UE na te cele? Jeżeli nie, to z jakiego powodu?

W.ZADKA – ta pula 1,5mld zł które bilansują realizowane przedsięwzięcia to praktycznie w 75% to środki funduszy europejskich. Przy czym trzeba mieć świadomość, że narzędzia realizacji strategii to też nie wszystkie działania, które w regionie się toczą. Podmioty prywatne jeżeli nie korzystają z naszych środków, czy samorzady pozostałe – nie ma podległości. Więc teoretycznie samorząd lokalny jeżeli nie korzysta ze środków samorządu województwa, nie ma obowiązku realizacji celów strategii. Wydaje się, że strategia takiej pełnej odpowiedzi nie daje o czym mówiłem, że ta rekomendacja, że należałoby przy następnym monitoringu zejść o poziom niższy z monitorowaniem do tych celów operacyjnych, żeby bardziej precyzyjnie zmierzyć wpływ naszych działań na wartość tych wskaźników. Ale na pewno środki UE miały nominalnie 75% udziału w tych wydatkach.

K.PYZIAK – to chyba jednak warto zapisać co powiedział W.Zadka – żeby jednak zejść to piętro niższe bo warto by wiedzieć jak jest ostatecznie z tym wykorzystaniem, no i na jakie cele – były wypunktowane strategiczne – co dały dla województwa – tak bardziej szczegółowo. To by było cenne.

D.ROSPOND-BEDNARSKA – myślę, że tutaj przede wszystkim Departament Koordynacji Programów Operacyjnych musiałby też być przygotowując roczne sprawozdania. Tutaj chciałam

przypomnieć to co mówił W.Zadka, że my pokazaliśmy co prawda te środki, które były z poprzedniej perspektywy, ale de facto metodologicznie trudno jest je przełożyć na cele strategii, ponieważ one były przygotowywane z myślą o poprzedniej strategii jeszcze z 2005 roku. Więc stąd my też taki zapis zastosowaliśmy, żebyśmy je pokazali bo one były w gospodarce i my je widzimy, ale bezpośrednio takiego przełożenia, patrząc stricte metodologicznie na cele strategii nie mogliśmy dokonać. W toku właśnie prac okazało się, że korzystając ze sprawozdań – my sami nie zajmujemy się sprawozdawczością ze środków unijnych – które są przygotowywane w ramach RPO okazało się, że bardzo ciężko jest nam przełożyć ten język na naszą strategię – tak wyciągnąć rzeczywiście, złapać ten wpływ, te działania które realizujemy. Stąd też tutaj taki wniosek, który się pojawił i będziemy nad tym pracować, aby te dwa systemy monitoringu były dużo bardziej spójne i dawały nam lepszy obraz ten naszej rzeczywistości regionalnej.

Z.SIEWIERA – raport jest dobrze opracowany, szczegółowo i jeżeli się przyjrzymy tematowi „horyzontalne wyzwania rozwojowe” i jest taki temat rozwinięty „zapobieganie i przeciwdziałanie procesom depopulacji”, który łączy się ściśle z przygotowaniem do rynku pracy przez aktywne społeczeństwo, to powiem, że duża praca jest Departamentu Polityki Regionalnej i Przestrzennej, ale popatrzcie co się dzieje. Nie możemy zahamować emigracji zarobkowej, wyjeżdża nam młodzież, społeczeństwo się starzeje i jesteśmy powoli takim województwem mocno starzejącym się. Bardzo dobrze, że działania wszelkiego rodzaju zostały podjęte i wykonywane. Natomiast dopóki nie będzie właściwego wynagrodzenia za pracę w Polsce, w województwie – co z tego że nam się otworzy jakiś zakład jak on płaci 2,5tys. zł albo tą minimalną stawkę 12zł/h brutto jak tam jadą i mają na czysto 1tys. euro. Przeliczając teraz jak informacja podskoczyła i dzisiaj kurs jest 4,35zł, to każdy umie sobie przeliczyć. To jest to – dopóki nie będzie właściwego wynagrodzenia. A spadek bezrobocia jest bardzo duży, ale on wcale nie jest z racji tego, że tyle zakładów powstało, tylko ci młodzi ludzie wyjeżdżają już po szkole podstawowej do szkół zawodowych, gdzie np. Niemcy bardzo ładnie zagospodarowują przez odpowiednie stypendia, zachęty materialne, uczą języka niemieckiego. Takie stypendium jest 200-300 euro ale dokładnie nie powiem, ale kiedyś tam się z gazet dowiedziałem.

W.ZADKA – nawet 800 euro w szkole zawodowej.

Z.SIEWIERA – myśmy w pierwszym etapie położyli szkolnictwo zawodowe, a w tej chwili próbujemy to odbudować. Ale to nie jest wszystko. Na którejś sesji pytałem – bo była też taka ocena jeśli chodzi o licea – o szkoły ponadlicealne jeśli chodzi o pielęgniarki. Ile zostaje w Polsce? – nikły procent. Reszta wyjeżdża – albo Norwegia, albo Holandia, albo Niemcy – bo tam jest właściwa zapłata za tą pracę. Następny temat, coś mi się tu nie zgadza – na stronie 63 – pył zawieszony PM 10 i PM 2,5 państwo piszecie że jest spadek. Ja przeglądałem sobie raporty o stanie środowiska, zresztą w środowisku w miesięczniku za rok 2015 nad nami wisi miecz Demoklesa w postaci zapłaty 4mld kary za niedotrzymanie standardów jakości powietrza określonych unijną dyrektywą. Tu bodajże jeśli chodzi o kontrole NIK na terenie województwa opolskiego od I półrocza 2008 do 2014 roku – pisze wyraźnie, że jakość powietrza nie uległa poprawie. Jak również z raportów WIOŚ o stanie środowiska wynika, że nie uległa poprawie. Uważam, że to powinno być zmienione bo jak ktoś się wczyta, to niestety ale te średnioroczne stężenia jeśli chodzi o PM 10 i PM 2,5 to one są na tym samym poziomie, a dzisiaj żeśmy dyskutowali o uchwale antysmogowej więc to rośnie. Następnie nic nie wspomniano o benzopirenie, a to jest najgroźniejszy czynnik rakotwórczy, który powoduje wszelkiego rodzaju choroby. Radziłbym to jeszcze poprawić.

D.ROSPOND-BEDNARSKA – na końcu jest dołączone do raportu takie zestawienie naszych wskaźników. Wskaźniki zostały ustalone w momencie kiedy została uchwalona strategia. Wskaźniki te są dostępne w takim krajowym systemie „strateg”, który generuje wskaźniki i podaje wartości dla wskaźników wszystkich strategii rozwoju 16 województw. My bazowaliśmy na tych naszych wskaźnikach jako tych, które są nam potrzebne do zmonitorowania strategii. Rok bazowy w większości tych wskaźników to 2010 i on był dla nas punktem odniesienia. Jeżeli państwo spojrzycie do raportu, to w przypadku tego wskaźnika jakby zaczynaliśmy od poziomu 42,7 w 2010 roku. Przez kolejne lata on się kształtował różnie. My dokonując oceny w tym raporcie patrzyliśmy na ostatni rok i patrząc na to mamy spadek.

W.ZADKA – to są dane WIOŚ.

D.ROSPOND-BEDNARSKA – to to są dane z systemu statystyki publicznej. My jakby wiedzieliśmy o tym jaka jest sytuacja z powietrzem, jakie są problemy z zanieczyszczeniem. Dlatego przygotowując ten raport mieliśmy to w głowie i konsultowaliśmy to z Departamentem Ochrony Środowiska i tutaj jest zupełna zgoda.

W.ZADKA – to nie oznacza że jesteśmy zadowoleni. Założyliśmy, że wartość wskaźnika w roku bazowym 2010 i zakładaliśmy w tym przypadku, że on ma spadać.

D.ROSPOND-BEDNARSKA – i on spada.

K.PYZIAK – tylko jakby przeliczyć matematycznie całe 5 lat, to Z.Siewiera ma rację jakby to ostatecznie wyszło.

Z.SIEWIERA – to by trzeba było to jakoś ubrać w tym tekście jeśli chodzi o ten temat. To samo musiały być wpisany ten benzopiren, który jest bardzo szkodliwy.

D.ROSPOND-BEDNARSKA –mając świadomość niedoskonałości tych wskaźników – bo to nam też pokazał raport – sformułowaliśmy ten wniosek i rekomendację o przyjrzenie się jeszcze raz liście, o przeformułowaniu, o zejściu na poziom celów operacyjnych, i przede wszystkim weryfikacji tej listy. Więc tutaj też jest pole do działania dla nas.

K.PYZIAK – dziękuję. Czy są jeszcze pytania? – nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła raport. Kto jest „za”?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła raport z monitoringu Strategii Rozwoju Województwa Opolskiego do 2020 roku.*

Ad. 6.

Sprawy różne.

K.PYZIAK – w tym punkcie nie mamy żadnych dodatkowych spraw do omówienia.

* * *

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

* * *

Zakończenie – godz. 12⁴⁰

Czas trwania posiedzenia – 4 godziny

**Przewodniczący Komisji
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

KAZIMIERZ PYZIAK